

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 5 zł

Łódź

środa

16 listopada

1949 r.

Rok V

Nr 316

(1598)



PLAN ODBUDOWY wykonany przed terminem

WARSZAWA (PAP). TRZYLETNI PLAN ODBUDOWY GOSPODARCZEJ WYKONANY ZOSTAŁ W OKRESIE 2 LAT I 10 MIESIĘCY.

1. PRZEMYSŁ

Przemysł państwowy w okresie 2 lat i 10 miesięcy wykonał trzyletni plan produkcji wg. wartości. Ministerstwa przemysłowe oraz Ministerstwo Leśnictwa i Żeglugi osiągnęły wartość produkcji 35,7 miliarda zł wg. cen z 1937 roku, co oznacza wykonanie planu w 100,6 proc.

Poszczególne ministerstwa wykonały trzyletni plan produkcji jak następuje:

Min. Górnictwa i Energe- tyki	98 proc.
Przem. Ciężkiego	101 proc.
Przem. Lekkiego	97 proc.
Przem. Rolnego	103 proc.
i Spożywczego	103 proc.
Leśnictwa	118 proc.
Żeglugi	99 proc.

Do końca października następująca gałęzie przemysłu państwowego wykonały przed terminem trzyletni plan produkcji wg. wartości:

W przemyśle podległym Min. Gór- nictwa i Energetyki:	
C.Z.P. Naftowego	103 proc.
Monopol Solny	114 proc.
W przemyśle podległym Min. Przem. Ciężk.:	
C.Z.P. Hutniczego	106 proc.
C.Z.P. Elektrotechnicz- nego	113 proc.
C.Z.P. Maszynowego	106 proc.
C.Z.P. Budowy Maszyn Ciężkich	113 proc.
C.Z.P. Wyrobów Metal- owych	110 proc.
W przemyśle podległym Min. Przem. Lekk.:	
C.Z.P. Włókienniczo-Ga- lanteryjnego	103 proc.
C.Z.P. Skórzanego	100 proc.
C.Z.P. Papierniczego	100 proc.
C.Z.P. Drzewnego	114 proc.
Monopol Zapałczany	102 proc.
Przemysł Miejskowy	105 proc.
C.Z.P. Gumowego i Two- rzyw Sztucznych	113 proc.
W przemyśle podległym Min. Przem. Rolnego i Spożywczego:	
C.Z.P. Fermentacyjnego	111 proc.
Monopol Spirytusowy	122 proc.
Monopol Tytoniowy	116 proc.
Zjednoczenie Przemysłu Cukierniczego	128 proc.
Zjednoczenie Surogatów Kawowych	132 proc.

W okresie do 1 listopada br. osiągnięto i przekroczono trzyletni plan produkcji następujących waż-
niejszych artykułów:

stal surowa	105 proc.
wyroby walcowane	108 proc.
węgiel brunatny	116 proc.
sól	110 proc.
maszyny i narzędzia rolnicze	100 proc.
barwniki	152 proc.
maszyny elektryczne	121 proc.
w tym:	
maszyny wirujące	106 proc.
transformatory	147 proc.
kable	166 proc.
akumulatory i płyty	141 proc.
żarówki	100 proc.
przedzia liniano-pakulana	119 proc.
tkaniny jedwabne	112 proc.
celuloza	102 proc.
skóry miękkie	106 proc.
obuwie skórzane i me- chaniczne	124 proc.
cement	102 proc.
meble różne	113 proc.
zapałki	106 proc.
piwo	126 proc.
wino	114 proc.
napioły bezalkoholowe	127 proc.
cukierki, czekolada,	
kakao	134 proc.
przetwory ziemniaczane	121 proc.

2. ROLNICTWO

W rolnictwie wg. tymczasowych danych wykonanie zadań Planu odbudowy Gospodarczej przedstawia się jak następuje:

Zadania w zakresie PLANU POWIERZCHNI ZASIEWÓW zostały wykonane, przy czym uzyskano:

w pszenicy	105 proc.
w życie	115 proc.
w ziemniakach	106 proc.
w burakach cukrowych	110 proc.
w roślinach włóknistych	153 proc.
w roślinach oleistych	127 proc.

Zadania w zakresie PLANU ZBIORÓW zostały przekroczone, przy czym uzyskano:

w pszenicy	108 proc.
w życie	122 proc.
w ziemniakach	112 proc.
w burakach cukrowych	111 proc.
w roślinach włóknistych	156 proc.
w roślinach oleistych	127 proc.

Wykonanie zadań planu w zakresie PŁONÓW kształtowało się jak następuje:

pszenica	106 proc.
żyto	118 proc.
ziemniaki	100 proc.
buraki cukrowe	108 proc.
rośliny włókniste	103 proc.
rośliny oleiste	94 proc.

Zadania planu w zakresie stanu pogłowia koni zostały wykonane w 103 proc., a pogłowia bydła w 122 proc. Liczb planu trzyletniego w zakresie pogłowia trzody chlewnej nie osiągnięto, przekroczono jednak zadania planu na rok 1949.

Plan kontraktacji roślin wykonano w 111 proc., a kontraktacji trzody chlewnej w 157 proc. W zakresie liczby traktorów uzyskano 106 proc. planu.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w maszyny i narzędzia rolnicze przekroczono o 2 proc., a w nawozy sztuczne o 5 proc.

Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonały trzyletni plan zasiewów w 101 proc. Plan pogłowia zwierząt został przekroczony w koniach o 5 proc., w bydło o 42 proc. i w trzodzie chlewnej o 31 proc. Lasy państwowe wykonały plan zalesień i plan wyrębu w 106 proc.

3. KOMUNIKACJA

W okresie do końca października br. wg. tymczasowych danych trzyletni plan przewozów kolei normalnotorowych został wykonany następująco:

przewozy towarowe	102 proc.
przewozy osobowe	114 proc.
W tym samym okresie czasu stan taboru kolejowego osiągnął w parowozach i wagonach towarowych 102 proc. planu, a w wagonach osobowych 106 proc. planu.	

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała trzyletni plan przewozów towarowych w 120 proc., a przewozów osobowych w 117 proc. Przeladunki w portach morskich nie osiągnięły jeszcze wysokości, przewidzianej w planie trzyletnim.

Plan trzyletni w zakresie przesyłki pocztowych w przeliczeniu na 1 mieszkańca został wykonany w 104 proc.

W ten sposób dzięki ofiarnemu wysiłkowi mas pracujących z klasa robotnicza na czele, Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej, zgodnie z wezwaniem rzuconym przez I-szy Kongres PZPR, został w swoich za-

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR
BOLESŁAWA BIERUTA
na str. III i IV.

sadniczych działach wykonany na 2 miesiące przed terminem.

Obecnie produkcja odbywa się już z przekroczeniem zadań postawionych przez plan trzyletni. W całej gospodarce narodowej polski mas pracujący walczą o przedterminowe wykonanie planu rocznego i uzyskanie najlepszych pozycji wyświadczeń dla wykonania Planu Sześcioletniego.

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego

Świat pracy wita

Marszałka Rokossowskiego na stanowisku Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA, 16. 11. (PAP) — Załogi hut i fabryk, ludność robotnicza i wiejska, instytucje i organizacje społeczne, młodzież i wojsko — całe społeczeństwo manifestuje w dalszym ciągu swą radość z powrotu Marszałka Rokossowskiego do bezpośredniej służby dla Narodu Polskiego.

Objęcie przez Marszałka Rokossowskiego naczelnego dowództwa polskich sił zbrojnych daje równocześnie robotnikom licznych zakładów asumpt do wzmożenia swych wysiłków w służbie budownictwa socjalistycznego.

„Przyrzekamy Ci, Marszałku, że w naszej pracy wzorować się będzie my na Tobie i tak jak Ty każdego dnia będziemy walczyć o prawa klasy robotniczej i urzeczywistnienie socjalizmu” — piszą robotnicy Gdańska.

Szczególnie gorąco witają Marszałka Rokossowskiego kolejarze, dumni, że syn kolejarza stał dzisiaj w Polsce na straży granic na Odrze i Nysie.

„Pamiętam — opowiada m. in. ob. Majewski — stary kolejarz z Gdańska — dzisiejszego Marszałka jako małego jeszcze chłopca. Pamiętam Konstantego Rokossowskiego, jak raz w pewnego podczas rewizji w ich mieszkaniu ratował cenne dokumenty, co ochroniło wielu działaczy robotniczych przed aresztowaniem. To też wcale nie jest dla mnie nowością to, że Marszałek Rokossowski,

który całe życie swoje poświęcił sprawie klasy robotniczej, został dziś Marszałkiem Polski i stoi na czele naszych odrodzonych sił zbrojnych”.

Wiedź o powołaniu Marszałka Rokossowskiego na wysokie stanowisko państwowe w Polsce Ludowej znalazła wyjątkowo żywy oddźwięk wśród młodzieży na terenie całego kraju. Np. ZMP-owcy Liceum w Otwocku piszą:

„Z radością przyłączamy się do głosu całej Polski, witającej z entuzjazmem objęcie przez obywatela Marszałka, syna robotniczej Warszawy i ucznia wielkiego Stalina, odpowiedzialnej i zaszczytnej funkcji Ministra Obrony Narodowej”.

Nie brak jest żywego odzewu pracowników społecznych i służby państwowej. Także Zarząd Główny Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza oraz członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przesyłają na

re ręce Marszałka Rokossowskiego zapewnienia wzmożenia wysiłków dla utrzymania pokoju.

W masie napływających nieustannie depeesz, adresów, listów, uchwał i rezolucji, nie mogło zabraknąć także i głosu wsi. Oto co piszą chłopcy powiatu opoczyńskiego:

„Jesteśmy przekonani, że Wasz udział w Radzie wzmacni siłę Polski Ludowej. Wyrażamy przekonanie, że Wojsko Polskie, kierowane Waszym geniuszem będzie kontynuowało chlubną tradycję służenia Narodowi, będzie stać na straży niepodległości i suwerenności naszego państwa, przez co wzmocni obóz demokracji i pokoju światowego”.

Tak więc miasto i wieś, robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca — całe społeczeństwo z jednakiem entuzjazmem przyjęło wiadomość, że Marszałek Rokossowski stanął na czele polskich sił zbrojnych.

Przed upadkiem Czungkingu Chińskie wojska ludowe w zwycięskim natarciu

Nowy Jork, 15. 11. (PAP). — Jak donoszą z Hongkongu korespondenci pism amerykańskich, chińskie wojska ludowe zajęły miasto Kwei-Yang — stolicę prowincji Kweichow, odcinając tym samym wojska kuomintangowskie, znajdujące się w

Czungkingu i w prowincji Szechuan od reszty sił Czang-Kai-Szeka.

Wojska ludowe szybko posuwają się w kierunku tymczasowej siedziby władz kuomintangowskich — Czungkingu — od południa, południowego wschodu i wschodu.

Po zajęciu Kwei-yang oddziały ludowe zbliżyły się do Tsungli, miejsce wości położonej w odległości 190 km na południe od Czungkingu. Ta sama odległość dzieli wojska ludowe od Czungkingu ze wschodu, gdzie zajęły one ważny ośrodek komunikacyjny Czien-czang.

Inne formacje armii ludowej, posuwające się od południowego-wschodu, atakują miasto Yusan, położone w odległości 200 km od Czungkingu.

Zdaniem korespondentów amerykańskich, Czung-king zostanie zajęty przez wojska ludowe jeszcze przed Bożym Narodzeniem.

Wśród urzędników kuomintangowskich w Czungkingu panują już nastroje paniczne. Rozpoczęła się ewakuacja pewnych urzędów do miasta Kunming w prowincji Yunnan, oddalonego o 400 km na południowy zachód od Czungkingu, oraz do małej miejscowości nadmorskiej Si-czang, położonej w odległości 225 kilometrów na wschód od Czungkingu.

Dziennik czeski o Marszałku Rokossowskim

PRAGA, 15. 11. (PAP). — Organ armii czechosłowackiej „Obrana Lidu” zamieścił w przekładzie czeskim artykuł p. t. „Zwycięska droga Marszałka Rokossowskiego” — opublikowany na łamach warszawskiej „Polski Zbrojnej”.



Foto: API

Budujemy przyszłość na trwałym fundamencie II dzień Zjazdu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W II dniu obrad III Krajowego Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przewodnictwem objęła Zofia Wasilkowska.

W im. przybyłej na salę delegacji harcerzy składa zebrany serdeczne życzenia 10-letnia harcerka M. Gołębka.

Zebrani serdecznie witają wchodzącego na trybunę członka Akademii Nauk Ukrainiejskiej SRR — dra Pogrebnika. Składa on Zjazdowi w imieniu Ukrainiejskiego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą życzenia dalszych sukcesów w pracy.

— Naród ukraiński, który pierwszy po narodzie rosyjskim wstąpił na drogę budownictwa socjalistycznego, zerwał z uprzedzeniami narodowościowymi i wraz ze wszystkimi narodami radzieckimi odrzucił haniebne próby burżuazyjnych nacjonalistów, zmierzających do poważnie nia goz sąsiednimi narodami.

Jesteśmy wdzięczni wielkiemu narodowi rosyjskiemu, naszemu starszemu bratu, jesteśmy wdzięczni wielkiemu Stalinowi za stworzenie perspektyw rozwoju naszego dobrobytu, nauki i kultury — narodowej w formie, a socjalistycznej w treści.

Dr Pogrebnik przypomina dalej, że na Ukrainie przyjeżdżały delegacje chłopów polskich:

— Przyjmowaliśmy ich jak braci, nasze delegacje chłopskie były równie w Polsce i przywoływały ze sobą do domów wspaniałe wrażenia z serdecznego przyjęcia, jakiego doznali w naszym kraju. Jest to urzeczywistnienie marzeń o przyjaźni narodu ukraińskiego i narodu polskiego.

Mówca przypomina, że wielki poeta ukraiński, Taras Szewczenko sto lat temu wołał o przyjaźń polsko-ukraińską. Przyjaźń ta stała się możliwą dopiero teraz między Radziecką Ukrainą a Ludową Polską.

Delegat ukraiński kończy przemówienie słowami: „Strzeżmy twierdzy naszego pokoju i dobrobytu — przyjaźni narodów, apartej o wielką naukę Lenina — Stalina. Niech żyje Prezydent Polski Ludowej Bolesław Bierut! Niech żyje wielki Stalin!”

Następnie zabiera głos znany reżyser radziecki, laureat Nagrody Stalinowskiej — Grzegorz Aleksandrow, który przekazuje zebranym serdeczne pozdrowienia w imieniu pracowników radzieckiej socjalistycznej kultury i sztuki.

SZTUKA W SŁUŻBIE MAS PRACUJĄCYCH

— Przed 32 laty — mówi Aleksandrow — nasza sztuka i kultura wkroczyły na nowe tory. Przystały one służyć kapitalistom i obszarom. — Rozpoczęliśmy pracę w służbie prostego człowieka, w służbie mas pracujących narodu.

Rozpoczął się niebywały rozkwit nowej, prawdziwie ludzkiej kultury. Narodziła się sztuka przemysłowa, która na cały świat promieniowała jej kłosem postępowej i różnorodnej sztuki.

Sztuka radziecka wprowadziła na ekran, na scenę i do literatury nowego bohatera — człowieka pracy, człowieka prostego i uczciwego.

Nam pierwszym — mówi dalej Aleksandrow — przypało w udziale szczęście opowiedzenia ludziom o

życiu socjalistycznym i o tym, jak ono zostało wywalczone, jak się buduje i jak formuje.

Radziecka sztuka, radzieckie ekrany po raz pierwszy w historii sztuki światowej pokazały nowego bohatera — członka społeczeństwa socjalistycznego, wprowadzającego na świat sprawiedliwe stosunki ludzkie. Właśnie sztuce radzieckiej przypadło w udziale szczęście utrwalenia prostych wielkich, jasnych i nieśmiertelnych postaci Lenina i Stalina — których idee — najbardziej postępowe i ludzkie idee naszych czasów — kierując ruchem milionów ludzi dążących ku komunizmowi — stanowią natchnienie dla naszej sztuki.

NARZĘDZIEM WALKI IDEOLOGICZNEJ

Kapitałizm światowy mobilizuje swoją literaturę i sztukę do walki z postępowymi ideami socjalistycznymi go frontu kultury. Filmy amerykańskie służą podżegaczom jako narzędzia do rozpętania nowej wojny.

My przeciwstawiamy tej złańszej produkcji burżuazyjnej, która nie może się nazywać ani kulturą, ani sztuką — nasze obrazy, nasze książki i nasza sztuka sceniczna. Cieszymy się, że praca artysty radzieckiego nie idzie na marne.

Prawda o ojczyźnie socjalistycznej, prawda o prostym, nowym człowieku z wielkim zainteresowaniem przyjmowana jest przez miliony ludzi całego świata.

W Polsce zakończył się niedawno festiwal filmów radzieckich. W ciągu

gu miesiąca filmy te obejrzało ponad 10 milionów naszych polskich przyjaciół. Dumni jesteśmy, że nasze prawdziwe, uczciwe idee znajdują drogę do serca prostego polskiego człowieka.

My — w ZSRR — szanujemy i **KOCHAMY POLSKĄ KULTURĘ**. Uroczyste obchodzimy, jako wielkie święta, rocznice poświęcone geniuszowi narodu polskiego. Uroczysto obchodzimy dni wielkiego Chopina i Adama Mickiewicza. W największym teatrze — operze ZSRR przygotowuje się wystawienie opery Maniuszki „Halka”, której premiera nastąpi w tych dniach.

Naród radziecki cieszy się rozwojem kultury polskiej i rozumie ją. Nasze zasady wzajemnego poszanowania służą zbliżeniu na polu kultury i sztuki — pogłębieniu naszej przyjaźni.

Myślę, że takie spotkanie, jak dziś — to wielkie święto, to spełnienie marzeń naszych postępowych ludzi, to następstwo zrealizowania wielkich idei socjalizmu, wielkich idei Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Grzegorz Aleksandrow kończy przemówienie, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. Prezydenta Bolesława Bieruta, Generalissimusa Stalina, oraz na cześć awangardy narodu polskiego — Polskiej Jednoczonej Partii Robotniczej.

Na salę przybywa następnie delegacja Związku Młodzieży Polskiej.

Alicja Motkówna, składając zebranym życzenia pomyślnych i owocnych obrad stwierdza, że młodzież polska widzi w Zw. Radzieckim, w organizacji Komsomolu najlepszy przykład, jak należy pracować dla dobra swego narodu.

BUDUJEMY TRZY RAZY SZYBCIEJ

Po chwili sala wita nową burzą oklasków delegację warszawskich robotników budowlanych. Na trybunę wchodzi przewodnik pracy z osiedla Muranów — Kasperski. Opowiada on zebranym o osiągnięciach robotników warszawskich na budowie „szybkostrowców”.

— Dlatego budujemy tak szybko, że korzystamy z doświadczeń radzieckich. Doświadczenia te pozwoliły nam skrócić trzykrotnie czas budowy. Rezultaty osiągnięte przez nas, robotników budowlanych są najlepszym dowodem wartości i znaczenia przyjaźni polsko-radzieckiej. Chcemy budować naszą przyszłość na trwałym fundamencie. Tym fundamentem jest właśnie przyjaźń ze wszystkimi narodami młującymi pokój z ZSRR na czele.

W im. robotników Państw. Zakł. Przemysłu Włókienniczego w Żyrardowie pozdrawia zjazd Zenon Sodos. Mówi on, że rzucone przez robotników Ursusa hasło „Każdy robotnik w TPPR” zostało podjęte przez zakłady żyrdowskie, zaś robotnicy tych zakładów wzywają do zrealizowania go we wszystkich fabrykach całego kraju.

Na amerykańskim odcinku walki o pokój

Od dzikiego terronu, zniszczenia organizacji postępowych i morderstwa przywódców robotniczych rozpoczął Hitler przygotowania do rzezi światowej.

Od deptania wolności obywatelskich, terronu „Komisji dla badania działalności antyamerykańskiej” i procesów przeciw przywódcom amerykańskiej klasy robotniczej zaczynała imperialista USA, ideologicznie spadkobiercy hitlerizmu, otwarte przygotowania do nowej rzezi.

Po dziewięćmiesięcznej rozprawie, która była jasnym pogwałceniem najprostszych zasad sądowych i sztyderstwem ze sprawiedliwości, zapadł wyrok w procesie 11 przywódców K. P. Stanów Zjednoczonych. Reżyseria procesu nieczym nie odbiegała od najlepszych „wzorów hitlerowskich”. Jako wiarygodni świadkowie wystąpili zawodowi szpiecy i prowokatorzy, a sędzia Medina bez skrupułów uciekał się do metod szantażu i zastraszenia, by zakneblować usta obrońcom oskarżonych.

Niebywały w dziejach sądownictwa fakt, że obrońcy, broniący prawdy i sprawiedliwości, znaleźli się za kratami jeszcze przed zakończeniem rozprawy, świadcy o niesłychanym terronie. Przywódcy K. P. USA zostali skazani za to, że prowadzili nieubłaganą walkę przeciw awanturnictwo-wojennej polityce Departamentu Stanu, walkę o demokrację i szlachetne cele pokoju i sprawiedliwości.

Ale to są właśnie idee, które stały się w dzisiejszej Ameryce przestępstwem, a bojownicy tych idei najbardziej znienawidzonymi przez władców dolara ludźmi.

Policyjna maszynierka walki z demokracją i zwolennikami pokoju pracuje na wysokich obrotach. Aparat ustępu państwa kapitalistycznego staje przed coraz gwałtowniejszymi żądaniami swoich moco dawców.

Ciemna noc faszyzmu i terronu zapada nad Stanami Zjednoczonymi.

Jednak podżegacze wojenni to jeszcze nie Ameryka. Naród Amerykański nie chce wojny i nienawidzi wszechwładzą policyjnego knuta, tak samo jak oskarżeni przywódcy K.P. USA.

Skazujący wyrok w procesie nowojorskim stał się dla całej postępowej Ameryki alarmem do walki o uratowanie wolności obywatelskiej. Mimo terronu przez cały kraj przebiegała fala protestów, manifestacji żądających rewizji wyroku. Ze wszystkich stron świata napłynęły tysiące telegramów protestacyjnych.

Pod naciskiem opinii krajowej i światowej skazani zostali za olbrzymią kancją wypuszczeni na wolną stopę.

Miliony Amerykanów domagają się rewizji procesu i wyroku.

Statystyczny tłum witaający z radością opuszczających więzienie przywódców komunistycznych — to wspólna lewa obrońca w przyszłym procesie. Biali i czarni Amerykanie, robotnicy i uczeni, miliony prostych ludzi wiedzą, że oskarżeni przywódcy komunistyczni walczą o ich wolność, o ich pokój i przyszłość Zjednoczonych Stanów.

Na amerykańskim odcinku frontu walki o pokój toczą się zaciekłe boje. Zaciekle atakują imperialistów rozbiłają się o niemniej zaciekle i zdecydowaną obronę narodu amerykańskiego.

Porwanie dzieci polskich — bezprawiem »Działalność« IRO tematem obrad w Lake Success

Lake Success, 15. 11. (PAP). — Na posiedzeniu komisji społecznej Zgromadzenia Generalnego ONZ w sprawie uchodźców przemawiała ponownie przedstawicielka Polski — Kalinowska.

Kalinowska raz jeszcze ostro zaprzecowała przeciwko powoływaniu w miejsce ulegającej likwidacji Międzynarodowej Organizacji do Spraw Uchodźców (IRO) — wysokiego komisarza ONZ lub jakiegokolwiek innej organizacji zastępczej. Oświadczyła ona, że rząd polski stoi nadal na stanowisku dobrowolnej repatriacji osób przesiedlonych i uchodźców i nie zrezygnuje z opieki

nad Polakami, bez względu na to, gdzie się znajdują. Działalność IRO znajduje najdotkliwsze potępienie w okoliczności, że jeszcze w przyszłym roku pozostaną w obozach dla osób przesiedlonych dziesiątki tysięcy chorych, starców i dzieci.

Przechodząc do sprawy wywiezionych do Kanady dzieci polskich, Kalinowska wskazała, że większość

dzieci tych jest w wieku od 10 do 16 lat. Kalinowska zacytowała dziennik kanadyjski „La Presse” który przyznał, że dzieci polskie nie wiedziały nawet, dokąd się je wywozi. Odpowiedzialność za bezprawie to ciąży na IRO i rządzie kanadyjskim. Rząd polski — oświadczyła Kalinowska — zastrzega sobie prawo dalszej akcji w tej sprawie.

Dalsze szykany wobec przywódców komunistycznych w USA

NOWY JORK (PAP). Ministerstwo sprawiedliwości USA w dalszym ciągu wszelkimi sposobami szykanuje 11 przywódców partii komunistycznej, których zwolniono za kancją.

Ostatnie kroki rządu mają na celu pozbawienie oskarżonych i ich rodzin wszystkich środków do życia.

W dniu 10 listopada prokurator oświadczył, że stara się o nałożenie aresztu na mienie 11 przywódców komunistycznych. Prokurator zapewnia, że jest to konieczne, ponieważ „nie przeprowadzono śledztwa

mającego na celu wyjaśnienie czy oskarżeni będą w stanie uiścić karę pieniężną w rozmiarze 10 tysięcy dolarów każdy”.

W szerokich kołach opinii publicznej uważa się, że powyższe oświadczenie prokuratora ma jedynie na celu dalsze prześladowanie oskarżonych, rząd bowiem doskonale się orientuje, że jeśli wyrok nie będzie zrewidowany, karę pieniężną w takiej wysokości uiścić może jedynie partia komunistyczna i inne organizacje — popierające obronę oskarżonych.

Guy de Maupassant

(127)

»KOCHANIECZEK«

(„BEL-AM”)

Przekład Anieli Mikuckiej

— Słuchaj, moja kotko. Obarczę cię poleceniem dla twego męża. Powiedz mu ode mnie, aby kupił jutro za dziesięć tysięcy franków pożyczki marokańskiej, która kosztuje siedemdziesiąt dwa franki; i obiecuje mu, że zarobi od sześćdziesięciu do osiemdziesięciu tysięcy franków przed upływem trzech miesięcy. Uprzedź go, aby zachował absolutne milczenie. Powiedz mu ode mnie, że wyprawa do Tangeru jest zdecydowana i że rząd francuski da gwarancję na pożyczkę marokańską. Ale nie dziel się tą wiadomością z innymi. To jest tajemnica rządu, którą ci tutaj powierzam.

Słuchała go z powagą.

— Dziękuję ci — szepnęła. — Uprzedzę zaraz wieczorem mego męża. Możesz liczyć na niego; nie będzie mówił. To jest bardzo pewny człowiek. Nie ma żadnego niebezpieczeństwa.

Ale tymczasem zjadła wszystkie kasztany. Zgniotła torebkę w rękach i rzuciła do kominka. Potem zaczęła rozpinać kamizelkę Jerzego.

Nagle zatrzymała się i, wyciągając w dwóch palcach długi włos, który znalazła w dziurce, zaczęła się śmiać:

— Masz. Zabrałeś ze sobą włos Magdaleny. Oto wierny mąż!

Potem zrobiła się znowu poważna i przyglądała się długo leżącej na dłoni prawie niewidocznej nitce, którą znalazła, i szepnęła:

— To nie jest włos Magdaleny, ten włos jest brązowy.

Uśmiechnął się;

— Pochodzi zapewne od służącej.

Ale ona przeprowadzała badanie kamizelki z uwagą policjanta i znalazła drugi włos, nawinięty na guzik; potem dostrzegła trzeci. Poblądziwszy, z lekkim drżeniem, wykrzyknęła:

— Och! spałaś z kobietą, która okręciła włosy na wszystkich guzikach.

Zdziwił się, bąkał:

— Ależ nie. Jesteś szalona...

Nagle przypomniał sobie, zrozumiał, w pierwszej chwili przebiekł się, potem zaprzeczył drwiąc, w gruncie rzeczy nie rozgniewany tym, że go podejrzewała o szczerze o kobiet.

Ciągle szukała, ciągle znajdowała włosy, które odwijala szybkim ruchem i rzucała następnie na dywan.

Odradła wszystko przebiegłym instynktem kobiety, i belkotała rozgniewana, wściekła i bliska płaczu:

— Ta ciębie kocha... i chciała, żebyś wziął ze sobą coś, co do niej należy... Och, jesteś zdrajcą...

Ale nagle wydała krzyk, przenikliwy krzyk nerwowej radości:

— Och!.. Och!.. ona jest stara... tu jest biały włos.. Ach! bierzesz teraz sobie stare kobiety... Czy one ci płacą?... Powiedz... czy one ci płacą? Ach! masz stare kobiety... Włec mnie już nie potrzebujesz... Zatrzymaj tamtą...

Chciał ją zatrzymać, zawstydzony, belkocząc:

— Ależ nie... Clo... jesteś niemądra... Nie wiem, co to jest... Słuchaj... zostań... posłuchaj mnie... zostań...

— Zatrzymaj swoją starą babę... — powtarzała — zatrzymaj ją... Zrób sobie pierścionek z jej włosów... z jej siwych włosów... Stać cię na to...

Ubrała się gwałtownymi i szybkimi ruchami, uczesała i zwoalowała; gdy chciała wziąć w ramiona, z całym rozmachem wymierzyla mu policzek. Podeszła do niego, stała ogłuszony, otworzyła drzwi i uciekła.

Gdy został sam, ogarnęła go szalona wściekłość na tę starą matkę Walter. Ach! posła ją do stu diabłów i to w przykry sposób.

Zrobił kompres z zimnej wody na zaczerwieniony policzek. Potem wyszedł, rozmyślając nad zemstą. Tym razem nie przebaczy. Ach! pod żadnym pozorem!

Poszedł aż do bulwaru i, waleając się, stanął przed sklepem jubilera, aby obejrzeć zegarek, na który miał od dawna ochotę i który kosztował tysiąc osiemset franków.

(c.d.n.)

W GROMADZIE — SIŁA

O nowych domach i o innych sprawach Konar

Wicewojewoda Kucner, wręczając członkom spółdzielni produkcyjnej Konary klucze do nowo-wybudowanych domów mieszkalnych, każdemu powiedział coś miłego, coś serdecznego. Życzył im długich szczęśliwych lat w ich nowych domostwach, życzył pomyślnego rozwoju młodej, pierwszej w powiecie kutnowskim spółdzielni produkcyjnej.

Rozmawiałam później z sołtysiem wsi i pierwszym inicjatorem i organizatorem spółdzielni produkcyjnej Jerzym Karpiakiem. Powiedział, że właśnie poprzedniego dnia, w sobotę po południu, przejeżdżał przez Konary jeden z mieszkańców sąsiedniej wsi — stary gospodarz, bogaty, gospodarujący na 20 ha.

— No, — powiedział — domy to widzę, że są, ale elektryczności nie doczekacie się. Ja wam to mówię.

— I w tym właśnie momencie — mówi, uśmiechając się Karpiak — zaświeciła się pierwsza żarówka.

— Tak, domy już mamy, piękne, murowane 3-izbowe z kuchnią z kafilowymi piecami, elektrycznością, a do przyszłej niedzieli radio też będzie założone. Przed wojną, kiedy służyliśmy u pana dziedzica stłoczeni w ciemnych czworakach, nawet nie marzyliśmy o takich mieszkaniach. Domy te i wyniki pierwszej wspólnej orki i zasiewu przekonały nie tylko nas, ale i tych, którzy naszą pracę widzieli, o starej jak świat prawdzie, że w gromadzie — siła.

Spółdzielnia produkcyjna Konary znana jest w całym powiecie. Nie ma chyba człowieka, który by o niej nie słyszał. Ale trzeba, żeby i innym nazwa Konary coś mówiła. Przed wojną Konary wraz z sąsiednim Rustowem stanowiły własność dziedzica. Po reformie rolnej, kiedy rozparcelowana ziemia stała się własnością jej prawych właścicieli — chłopów, mieszkańcy Konar poculi się wreszcie naprawdę wolni. Ale, choć ziemia urodzajna, trudno było gospodarzyć na własną rękę. Nie każdy nawet miał konia, innego inwentarza też było za mało. I tak to zrazu co światlejsi zaczęli mówić o założeniu spółdzielni produkcyjnej.

Zebrali się raz, drugi, pogadali, podyskutowali, zasięgnęli rady w partii, w powiecie i wreszcie 5 maja br. 22 osoby podpisały statut spółdzielni produkcyjnej typu I tzw. Zrzeszenia Uprawy Ziemi. Pola wówczas były już obsiane. Ale przed nadejściem siewów je-siennych członkowie spółdzielni znów się zgromadzili i uchwaliли ziemię wspólnie zaorać i obsiać. Konie nie ciągnęły już pługów po ziemi konarskiej; zastąpiły je traktory. Pierwszy raz od wieków maszyna zastąpiła siewcę. Dziś na 70 ha ziemi stosuje się system 5-połowy. Prócz ziemi ornej członkowie spółdzielni mają spory szmat łąki, który zamierzają wykorzystywać dla hodowli krów. Jest już nawet własna stacja kopulacyjna.

Na terenie Konar jest jeszcze 24-hektarowa resztówka poparcelacyjna, należąca do Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej”, której 9 ha pokrywa sad owocowy. W roku ub. sad ten dał

1.300.000 zł dochodu. Z chwilą przejęcia resztówki przez spółdzielnię produkcyjną wzbogaciła się ona poważnie.

A przy domkach, tych nowych, pachnących jeszcze farbą, są półhektarowe działki. Co na tej ziemi będzie rosło? — zadecydują same gospodynie: warzywa; drzewa owocowe, kwiaty. A wiosną obok domków staną budynki gospodarskie.

W przyszłości, już niedalekiej, bo za rok, w Konarach stanie szkoła 11-latką — i dzieci przestaną chodzić do odległej o przeszło kilometr szkoły w Krzyżanow-

wie. Stanie też Dom Ludowy z salą, ze sceną, świetlicą, biblioteką. Przed tym jednak, w wyremontowanym pałacu, powstanie Ośrodek Zdrowia. Dziecko chłopskie i jego matka po raz pierwszy znajdą się pod stałą opieką lekarską.

Wróćmy jednak do niedzieli 13 listopada br., na boisko, gdzie do blisko tysiąca zebranych przemawia członek zarządu spółdzielni Jerzy Karpiak.

— Zrozumieliśmy, która droga prowadzi do dobrobytu — płyną słowa. — Ofiarowując wszystkie nasze siły spółdzielni produkcyj-

nej, chcemy dać przykład innym wsiom i innym chłopom. Chcielibyśmy, żeby jak Polska długa i szeroka w miejsce walących się chat strzechy krytych, powstały domy takie jak u nas, które wybudowaliśmy przy pomocy braci naszych z miasta — robotników.

I słusznie powiedział sekretarz WK PZPR Kuliński, że te domy — to żywy symbol Polskiej Ludowej.

Skończyły się przemówienia gości. Klucze do domów, wyrosłych w ciągu niecałych 4 miesięcy, znalazły się w rękach ich gospodarzy.

Irena Beck

Walka była treścią jego życia

W 7 rocznicę śmierci Józefa Strzelczyka

Rok 1936. Mały 5-letni Michaś stawia szybkie kroki, by nadążyć za podążającym w stronę przystanku tramwajowego ojcem. Zatrzymali się. Na pożegnanie zostało zaledwie parę chwil.

— Pamiętaj synku, że na twojej opiece zostawiam matkę i siostrę, Tatusi jedzie daleko do Hiszpanii, by tam walczyć o wolność dla takich dzieci jak ty, które żyją w nędzy i głodzie, czekające na wyzwolenie.

Tak żegnał się Józef Strzelczyk ze swym synkiem na krótko przed wyjazdem do Hiszpanii, gdzie w uciążliwych walkach z faszystami spędził dwa lata. Walka leżała w ogóle u podstaw istnienia tego bohatera klasy robotniczej.

Urodził się w Łodzi we wrześniu 1901 r. Ciężkie miał dzieciństwo. Z chwilą wybuchu wojny w 1914 r. cała rodzina przenosi się na wieś, by tam łatwiej się utrzymać. Chłopiec pracuje jako parobek u bogatego chłopca. Wkrótce umiera ojciec.

Zostaje sama matka i sześćoro rodzeństwa. Zwolniony raz z wojska, do którego wstąpił ochotniczo w 1918 r. powołany zostaje powtórnie jako poborowy. Powróciwszy do domu zaczyna swą działalność wśród klasy robotniczej. Pracuje w fabryce Weigha. Po krótkim czasie zostaje zwolniony za organizację strajku. Po okresie bezrobocia znajduje pracę w fabryce Johna gdzie robotnicy wybierają go na swego delegata. Aresztowany na skutek prowokacji, otrzymuje wyrok 4 lat więzienia.

Po odsiedzeniu kary zaczyna się dla Strzelczyka długi okres bezrobocia. Wykorzystuje czas, poświęcając się bez reszty pracy partyjnej w KPP, której członkiem jest od 1924 r. Działalność jego w tym czasie przeplatają liczne aresztowania i przetrzymywanie w urzędach śledczych.

W 1936 r. wyjeżdża do Hiszpanii. Rozumie sens walki w tym kraju i zdaje sobie sprawę z niebezpieczeń-

stwa faszyzmu. W trakcie walk do-sługuje się stopnia majora i mianowany zostaje dowódcą batalionu a później brygady im. J. Dąbrowskiego. A oto wyjątek z jego listu do żony pisanego w lipcu 1937 r.

„Dumni jestem że mam taki batalion. Z takimi chłopcami wydaje mi się, że świat można by zawojować. Ta pewność każdego żołnierza, pewność świadomej roli walki z faszyzmem robi z każdego z nich nieustraszonego bojownika o wolną Hiszpanię.

I dalej czytamy:

„A jest o co walczyć. Gdy widzę proletariatu, ich byłe życie, ich nędzę stołkroć gorszą niż w Polsce, nędzę chałupki chłopskie bez kominów z mrocznymi izbami, w głowie nie chce się pomyśleć, żeby jeszcze w XX wieku istniała taka tyranja”.

Walka w Hiszpanii była przedostatnim rozdziałem życia J. Strzelczyka, w jego zbrojnej akcji przeciwko faszyzmowi. Glinie w 1942 r. w Polsce jako dowódca grupy desantowej zrzuconej do prowadzenia walki partyzanckiej.

Pamięć o Józefie Strzelczyku zachowała głęboko w sercu ci wszyscy, którzy choćby raz się z nim zetknęli. Prawdziwie wzruszającym momentem było przemianowanie b. fabryki Johna na zakłady im. J. Strzelczyka. W ten sposób załoga fabryki uczciła pamięć swego towarzysza, który całe życie poświęcił dla sprawy klasy robotniczej.

Obecnie w Łodzi mieszka jeszcze matka J. Strzelczyka oraz brat i żona, która jest dyr. PZPW Nr 5. Dziś w 7 rocznicę jego śmierci będą oni z dumą wspominać jego życie i czyny. Cała klasa robotnicza przyłączy się do tych wspomnień, czując w ten sposób pamięć jednego ze swych najbardziej oddanych bojowników.

Z. J. K.



Fot. Archiwum „Dziennika Łódzkiego”

Na zdjęciu Józef Strzelczyk (pseud. J. Barwiński) w rozmowie z towarzyszami broni w czasie walk w Hiszpanii.

Stoją od lewej ku prawej: J. Strzelczyk, Mate Zauka (Łukacz) pisarz węglarski d-ca 35 Bryg. Międzynarod. i dr. Falbrum (Niemiec) lekarz dywizji.

Dwaj ostatni zginęli na drugi dzień po wykonaniu zdjęcia.

Coraz lepsze wyniki pracy

Rozmowa z przewodniczącym łódzkiego ZAMP-u

Zbigniew Salwa w 1946 roku przyjechał do Łodzi na pierwszy kurs przygotowawczy na wyższe uczelnie. Miał za sobą zaledwie siedem oddziałów szkoły powszechnej, ukończonych w 1940 r. Od pierwszych dni po wyzwoleniu Zbigniew Salwa był aktywnym działaczem młodzieżowym. Organizacja ułatwiła mu przyjazd do Łodzi i wstąpienie na studia.

Dziś Zbigniew Salwa, student III roku prawa, jest przewodniczącym Okręgowego Zarządu Akademickiego Związku Młodzieży Polskiej. Składamy mu właśnie wizytę i pragniemy zebrać informacje o działalności ZAMP.

— Rok pracy Związku Akademickiego Młodzieży Polskiej — mówi nasz informator — znamy go już kilkoma poważnymi osiągnięciami. Najważniejszym z nich, najbardziej doniosłym jest bezwzględna ideologiczna zjednoczenie młodzieży. Stało się to bardzo szybko. W pół roku od formalnego zjednoczenia organizacji młodzieżowych. Działalność ideologiczna postawa młodzieży zorganizowanej opiera się wyraźnie na platformie marksizmu — leninizmu, a wszystkie odchylenia od tej linii należą do porzucanej i zapomnianej przeszłości.

Na tym fundamencie ideologicznym praca nasza daje znakomite wyniki.

Możemy pochwalić się poważnym wkładem w zmianę składu społecznego wyższych uczelni.

— Co czyni ZAMP w tym kierunku?

— Praca zaczyna się od propagowania nauki i wzbudzenia młodzieży chłopskiej i robotniczej na wyższe uczelnie. ZAMP organizuje specjalne ekipy, które działają na fabrykach i wsiach. Organizuje kursy dla maturzystów i bezpłatne kursy przygotowawcze dla młodzieży chłopskiej i robotniczej. Hasło: „Nauka dla mas” jest przez młodzież ZAMP w pełni realizowane.

Alte zadanie nasze na tym odcinku nie ogranicza się do propagandy, zachęcania, werbowania. Sprawujemy opiekę nad młodzieżą akademicką przez cały czas studiów. Postawiliśmy przed każdym studentem wyraźne jego obowiązki ucznia i studenta. Musimy zlikwidować nagminne „odpadanie” z roku. Podjęliśmy w tym celu akcję zbiorową nauki w zespołach samopomocy naukowej, zajmujących się przygotowaniem młodzieży w okresach przedegzaminacyjnych. Rezultatem takiego systemu pomocy jest stuprocentowy dodatni wynik na wszystkich kartach egzaminacyjnych.

Ambicje organizacji idą jeszcze dalej. Rzućmy nowe hasło: „Wychować młodych naukowców!” Na

wielu fakultetach zorganizowały się już zamponowskie zespoły naukowe.

Ze szczególnym zadowoleniem podkreślić należy pod młodzieżą do studiów nad marksizmem. We wrześniu odbyły się cztery kursy dla filozofów i socjologów. W okresie ferii zimowych przeprowadzony zostanie taki sam kurs dla historyków.

Wśród studentów łódzkich zwycięża generalnie nowy socjalistyczny stosunek do nauki. Uczymy się nie dla własnych, indywidualnych zdobyczy i korzyści. Uczymy się z głębokim postanowieniem oddania naszej wiedzy na usługi społeczeństwa. Ta świadomość dopinguje nas do dobrego bywania coraz lepszych wyników w nauce.

To nie są młodzieńcze frazesy. Już teraz w czasie studiów pracujemy na terenach, których nie odwiedził dotąd lekarz ani dentysta, nie mówiąc już o ekonomistach, socjologach, agronomach. Każdej niedzieli ekipy akademickie wyjeżdżają na wieś, gdzie grupy medyczne badają stan zdrowotny mieszkańców, udzielają pomocy i porad, a inne grupy objaśniają chłopom kwestie rolne, gospodarcze, społeczne i polityczne.

Tydzień Studenta, który z jednokowym entuzjazmem manifestowany jest przez demokratyczną młodzież akademicką na całym świecie, dla nas w Łodzi, w centrum polskiego

Przemówienie

Przewodniczącego KC PZPR

Bolesława Bieruta

(Dokończenie ze str. 3)

w walce z oportunizmem i kapitulacjami; strzec jej będzie wzmacniając nieustannie swą czujność rewolucyjną i hart ideowy swych szeregów partyjnych.

Pod znakiem walki

Towarzysze!

Nasze plenum przeszło pod znakiem walki z brakiem czujności, pod znakiem walki o usunięcie źródła tego braku czujności, pod znakiem walki z wahaniami ideologicznymi, z odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym, z wszelkimi próbami penetracji obcej i wrogiej ideologii, które grożą ruchowi rewolucyjnemu.

Nasze plenum przeszło pod znakiem twardej walki o usunięcie słabości i braków w naszej pracy partyjnej, pod znakiem ostrej samokrytyki, pod znakiem walki o szybsze dojrzywanie polityczne naszych mas partyjnych o większą jeszcze ofensywność naszej partii.

Z bezwzględną szczerością, a jak niektórym się mogło wydawać, z brutalną szczerością odsłaniałmy nasze błędniki, nasze błędy i nasze niedomagania.

W poczuciu własnej siły

Mieliśmy odwagę to uczynić w poczuciu siły i zwartości naszej partii, mieliśmy odwagę to uczynić, ponieważ chcemy, aby nasza partia była partią nowego typu, partią marksistowsko-leninowską, partią, która jest i będzie wierną sojuszniczką naszej wielkiej bratniej partii — braterskiej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), ponieważ nasza partia kieruje się wskazaniami wielkiego Wodza WKP(b) i nauczyciela klasy robotniczej całego świata, toż. Stalina.

Mówiliśmy o braku czujności, o błędach i o brakach właśnie dlatego, że chcemy jeszcze wyżej podnieść sztandar naszej partii, że dumni jesteśmy z jej dorobku, z jej przeświadczeń, że dumni jesteśmy z tego, że przewyższając swe braki i błędy, gromadząc coraz więcej doświadczeń nie potrafi ona wydobyć ze swych szeregów ofiarne bezgraniczną i promienne bohaterstwo, potrafi wydobyć z klasy robotniczej hart niezłomny i entuzjizm, potrafi cały naród zapalić do twórczej pracy.

Bo w czym tkwi wielka niezwykłość siły naszej partii? W wierności dla idei marksizmu-leninizmu i w nierozdzielności z masami.

Partia nasza czerpie i będzie z jeszcze większą energią czerpać swą siłę z niezawodnego źródła, którym jest łączność z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem polskim.

Uczymy się, towarzysze, mocniej, pełniej, jeszcze troskliwiej czerpać siły z tego potężnego źródła talentów, ofiarności, oddania — przez jeszcze głębsze powiązanie z klasą robotniczą i masami pracującymi.

Wierni tej zasadzie zwyciężymy — towarzysze — zbudujemy w Polsce socjalizm!

Harcerze łódzcy do Marsz. Rokossowskiego

Powołanie na stanowisko Ministra Obrony Narodowej Marszałka Konstantego Rokossowskiego znalazło głęboki oddźwięk w szeregach ZHP.

W Łodzi odbyły się zbiórki drużyn i hufców harcerskich, na których młodzież witała z radością nowego Marszałka Polski, dając temu wyraz w rezolucjach i depeszach, w których życząc Marszałkowi pomyślnych rezultatów pracy nad wzmocnieniem obronności naszego kraju, młodzież przyrzeka nie ustawać w pracy nad odbudową (b)

Radni miejscy zwiedzają Łódź

Wrażenia z wycieczki na Stoki, Bałuty, do Arturówka i Łagiewnik

Miejska Rada Narodowa zorganizowała wczoraj z udziałem prasy wycieczkę na tereny większych inwestycji budowlanych. W wycieczce wzięli m. in. udział prez. Marian Minor, dyr. Ginsbert, sekr. ŁK PZPR Duniaś oraz przeszło 70 radnych z przewodniczącym MRN Andrzejakiem i wiceprzew. Tagowskim na czele.

Sprzed gmachu MRN udajemy się autami na Stoki. Już na wstępie uderza nas ożywiony ruch. Wąska uliczka niedokończonych w czasie wojny osiedla roi się od wozów nalożonych dachówką i innymi materiałami budowlanymi. Z prawej strony uliczki, gdzie jeszcze parę miesięcy temu widniało wzgórze po roście krzewami stoi 10 budujących się bloków mieszkalnych. Jedne z nich wyrosły do wysokości pierw-

szego piętra inne czekają już na założenie dachu.

System taśmowy zdał egzamin. Dzięki zmechanizowaniu dostawy budulca, nowej organizacji pracy, no i przede wszystkim dzielności „trójki” murarskiej, bloki mieszkalne na Stokach zostaną do 9 grudnia wykończone pod dach. W czasie zimy będzie się prowadzić roboty wewnętrzne, a na wiosnę do nowoczesnie urządzonej mieszkalni wprowadzą się rodziny robotnicze. Stoki staną się wielkim osiedlem liczącym przeszło 5 tys. mieszkańców.

Kolejną zwiedzamy osiedle ZOR na Bałutach. I tu praca wrę. 6 dużych trzypiętrowych gmachów czeka na dachy. W pobliżu ul. Franciszkańskiej, grupa robotników robi wykopy na fundamenty pod nowy — największy blok. Tuż w pobliżu budujących się domów brygada robotników

kanalizacyjnych zakłada rury wodociągowe. Osiedle na Bałutach bowiem tak jak zresztą inne nowobudowane osiedla w Łodzi otrzyma kanalizację, wodociąg i gaz.

Pełną drogą, wiodącą przez piękny las wjeżdżamy do Arturówka. Robotnicy remontują tu zniszczone w czasie wojny małe jednopiętrowe domki. 16 takich domków przekazano do użytku młodzieży akademickiej. W przyszłym roku, w odremontowanych i przerobionych willach zamieszka około 500 studentów. Młodzież ta nie będzie miała większych trudności z uczęszczaniem do centrum miasta na wykłady, w odległości bowiem kilkuset metrów od Arturówka jest przystanek tramwajowy przedłużonej w tym roku linii Nr 13.

Ostatni etap wycieczki to budujące się sanatorium w Łagiewnikach. Na wzgórzu wśród drzew wykańcza się tu nowy gmach na prewentorium dla dzieci, zagrożonych gruźlicą.

— Gmach ten — mówi prezydent Minor — zaczęto budować przed wojną. Przez 13 lat stał on bez dachu, niszcząc na deszczu. W roku bieżącym przystąpiono do wykończenia budowli.

Gmach leży w pobliżu istniejących już 2 sanatoriów. Po wykończeniu stworzy się jedno wielkie prewentorium.

— Kiedy można się spodziewać wykończenia gmachu? — pytamy prezydenta Minora.

— Jest to uzależnione od kredytów — pada odpowiedź. O ile środki

ki materialne dopiszą, to już w przyszłym roku umieścimy tu około 300 dzieci, zagrożonych gruźlicą. Rozpoczęcie prac umożliwiła Rada Państwa. Z dotacji 115 mil. zł przeznaczonych na poprawę warunków bytu klasy robotniczej, na wykończenie sanatorium przeznaczyliśmy 15 mil. zł.

Przypuszczać należy, że i w przyszłym roku władze centralne nie poskąpią pieniędzy na ten cel. Sanatorium bowiem jest dla Łodzi konieczne. Wystarczy wspomnieć, że w tej chwili czeka na nie około 500 dzieci łódzkiej zagrożonej gruźlicą, a nie mogących znaleźć miejsca w sanatoriach istniejących dotąd z powodu ich przepełnienia. (jb)

Nowe kąpielisko w Rudzie Pabianickiej

W ramach dotacji Rady Państwa, Wydział Plantacji Zarządu Miejskiego w Łodzi otrzymał na rok bieżący 30.260 tys. zł. Najwięcej, bo aż 25 mil. zł, przeznaczono na uporządkowanie Parku 1 Maja i budowę tam kąpieliska. 7.269 tys. zł. zużyje się na urządzenie ogródków jordanowskich oraz 7 mil. zł. na wyposażenie parków pofabrykanych w ławki i kosze na śmiecie.

Kwoty te muszą być wykorzystane jeszcze w roku bieżącym. W związku z tym przystąpiono do prac pełną parą. W parku 1 Maja wykonano się w listopadzie samych tylko robót polnych na kwotę 12 mil. zł. MPB przyjęło zamówienie na wykonanie ławek do parków. Jeśli chodzi o ogródki jordanowskie, to z przyznanych kwot projektuje się założyć 2 ogródki, a mianowicie w Parku Ludowym i w Parku Ponia-towskiego. (jb)

W trosce o zdrowie robotnika O zadaniach lekarzy przemysłowych

Pod przewodnictwem naczelnika Wydz. Zdrowia — dr Cholewskiego odbyło się zebranie lekarzy przemysłowych z terenu całego miasta. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele Min. Zdrowia, ORZZ i zaproszeni goście. Przedmiotem obrad była reorganizacja pracy lekarzy fabrycznych. Referaty wygłosili dr Radzi-żek i kierownik kliniki chorób zawodowych prof. dr Paluch.

Wobec mającej nastąpić w najbliższym czasie unifikacji całego lecznictwa, lecznictwo przyfabryczne ulec musi pewnej reorganizacji.

Dotychczas lekarze fabryczni podlegali bezpośrednio dyrekcjom fabryk, w których pracowali i nie byli odpowiednio wykorzystywani. Zdarzały się bowiem takie wypadki, że zakład zatrudniający ok. 200 osób posiadał lekarza przemysłowego, pod czas gdy zakład w którym pracuje kilka tysięcy osób — lekarza nie miał w ogóle.

Od 1 stycznia 1950 r. dyspozycją lekarzy przemysłowych będą nie fabryki, ale odpowiednie ośrodki zdrowia. Lekarze ci będą przerzucani z mniejszych ośrodków fabrycznych do większych, a przez to siły lekarskie zostaną odpowiednio wykorzystane.

Nowe rejonowe lecznice, które będą zorganizowane w zunifikowanym lecznictwie, będą powstawały w pobliżu większych fabryk i zakładów pracy i służyć będą nie tylko robotnikom w wypadkach, które zdarzają się przy pracy, ale także będą udzielać pomocy lekarskiej rodzinom robotniczym.

Zadaniem lekarza przemysłowego, w pierwszym rzędzie musi być czuwanie nad bezpieczeństwem i higieną pracy w zakładzie pracy i uświadamianie robotnika w tej dziedzinie. Lecznictwo na terenie fabryki winno

być przede wszystkim lecznictwem zapobiegawczym.

Lekarze przemysłowi nawiążą ścisły kontakt i będą współpracować z Polikliniką Chorób Zawodowych. W celu bliższego zaznajomienia z tym działem lecznictwa zorganizowany będzie w Łodzi trzydniowy kurs dokształcający dla lekarzy przemysłowych całego kraju pod kierownictwem prof. dr Palucha. (w)

Szajka bandycka przed sądem

Na ławie oskarżonych w Rejonowym Sądzie Wojskowym w Łodzi zasiadli wczoraj: Jan Sterczewski, Bolesław i Stanisław Dziadziukowie, Marian Czuwalek, Marian Swar-bula, Stanisław Bojanowski, Henryk Szczeciński, Henryk Nocoń i Henryk Szenweber.

Wszyscy oni byli członkami bandy terrorystyczno-rabunkowej, zorganizowanej w 1947 r. przez osk. Ste zewskiego. Banda ta grasowała do maja 1949 r. na terenie powiatu łódzkiego, piotrkowskiego i brzezińskiego. Pod przewodnictwem swego kierownika i przewodzącego — Sterczewskiego bandyści z bronią w ręku napadali na wiejskie spółdzielnie lub osoby prywatne i terroryzowali napaściami rabowali towary, pieniądze i przedmioty wartościowe.

Długa jest lista napadów i rabunków dokonanych przez bandytów zagrażających bezpieczeństwu i egzystencji ludności tych powiatów. Go-dzącymi w interesy gospodarcze Państwa.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok skazujący Sterczewskiego na dożywotnie więzienie, Bol. Dziad-

ziuk i Swar-bula skazani zostali na 12 lat, Stan. Dziadziuk na 10 lat, Czwartek na 9 lat, Bojanowski, Szczeciński, Nocoń i Szenweber po 8 lat więzienia. (w)

Uwaga! Działkowcy

Okręgowa Rada Związków Zawodowych. Referat Pracowniczych Ogródków Działkowych zwraca uwagę wszystkim działkowcom, że dnia 20.11.49 r. mija ostateczny termin opłacenia należności za prawo użytkowania działki, na rok 1950.

Nie opłacenie w wyżej wymienionym terminie spowoduje skreślenie z listy działkowców.

Z kroniki milicyjnej

Na jadący ul. Nowomiejską, w stronę Pl. Wolności tramwaj linii nr 17 należącego do przedsiębiorstwa „Łódzkie” przyczepa, prowadzony przez pijanego szofera Mariana Zawadzkiego (Długa 15). Znajdującego się w samochodzie rura wodociągowa nie przyczepiona do samochodu wybiła szyby pierwszego wagonu.

Lekkich pokaleczeń doznał pracownik MKK — Błaszczak (Włodzimierska 23).

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Handlu — podaje do wiadomości wszystkich zakładów pracy, których pracownicy (członkowie Związków Zawodowych) otrzymują kupon kontrolny na m. in. do wydawania kuponów na miesiąc grudzień r. b. odbywać się będzie od dnia 15 listopada do 10 grudnia wicecznie w Biurach Rozdziału Bonów przy Starostwach Grodzkich.

Jednocześnie Wydział Handlu zamacza, że odcinki wyżej wymienionych kuponów realizowane będą w czasie od dnia 28 listopada do 3 grudnia r. b. i zakłady pracy winny zgłaszać się po odbiór kuponów najpóźniej do dnia 26 bm.

Łódź, dnia 14 listopada 1949 r.

(9/2) ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI.

ZAOFIAROWANIE PRACY

POTRZEBNA pomocnica domowa lubiska dzieci. Piotrkowska 53, m. 20. (K 929)

POTRZEBNI monterzy i pomocnicy na wodociąg i kanalizację. Kilińskiego 125, Matuzewski.

POTRZEBNI: tokarze, ślusarze i pomocnicy ślusarscy. Zgłaszać się Łódź, Jakuba 8, „Metalowiec”.

POMOCNICA domowa z referencjami potrzebna. Plac Wolności nr 6-4. (K 928)

ABSOLWENTY, absolwenci szkół średnich uczą się stenografii (biurowej), maszynopisanie, księgowość. Zapisy: Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistów Kilińskiego 50. (11535 p)

GOSPODZA dochodząca potrzebna — referencja konieczna. Wólczańska 98, m. 7. (11593 p)

CENTRALA Złomu Łódź, Piotrkowska 150 przyjmie patyczki i kłosałowego na koszty własne.

POTRZEBNI jubiler, Piotrkowska nr 53. (11595 p)

POTRZEBNI podrywcy do kraw. na Egierska 55. (11596 p)

REFERENTA sprzedawcy faktury, robotnika wycimiarza siły, wykwalifikowane poszukuje na tymczasie Polska Wiklina Łódź, Jaracza 40. (11597 p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

WIECZNE PIORA, TAPETY poje. ca. Maria Chajna, Piotrkowska 118.

WÓZKI DZIECIĘCE duży wybór. PIOTRKOWSKA 15, podwórce.

PLACE za SREBRO najwyższe ceny. Sklep „Gwarancja” Próchnika 17. (K 935)

SAMOCHOŁY półciężarowy 1-tonowy reklamówka na chodzie, ogumienie dobre okazjnie sprzedam. Brzeski Toruń, Bankowa 8/7.

DOMKI murowany trzy izbowy wolny sprzedam. Plac Wolności nr 6-4. (K 924)

OPEL-BLITZ reklamówka (tężar.) jednonotowa po generalnym remoncie do sprzedania. Informacje o d. do 10. Wólczańska 108 u kierownika. (11591 p)

DYWAN 3x4 żywiecki sprzedam. Plac Dąbrowskiego 1/15, godz. 12-14. (11595 p)

MOTOCYKL sprzedam 350 cm DKW w dobrym stanie. Łódź — Gyganka 18, m. 2, dojazd Nr 3.

ŁÓDZKA elektryczna do 500 w. dania. Tel. 140-33. (K 907)

N A I R A

ZAPISY na trzechmiesięczny kurs kroju modelowania damskiego, dziecięcego, bliziny roboty na drutach przyjmuję IPR. Piotrkowska 24-7, godz. 18-12, 16-18. (K 776)

P. Z. Z. P. P. Nr 3 w ŁODZI, ul. Wólczańska 187

POSZUKUJĄ:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO,

KIEROWNIKA Sekcji Realizacji Wyd. Zaop.,

STARSZYCH BRAKARZY,

STOPKARZY na maszyny okrągłe,

CEROWACZKI na jedwab.

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (K. 875)

CENTRALA SKÓR SUROWYCH

POSZUKUJE

TECHNIKA BUDOWLANEGO DO PRAC INWESTYCYJNYCH.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny — Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 9. (K. 923)

LEKARZE

Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszer. Przyjmuje godz. 3-5. Piotrkowska 53. (K 112)

Dr KOWALSKI specjalista skórno-wenerycznych 3-7. Piotrkowska 175.

Dr PIWICKI wewnętrzne (płuca, serce). Piotrkowska 35, 3-6.

Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, weneryczne, kobiece 1-7. Próchnika 8. (K 105)

Dr REICHERT specjalista wenerycznych, skórne, płciowe (zaburzenia). Piotrkowska 14, 4-7.

Dr PROCHACKI specjalista skórno-weneryczne. Przyjmuje Legionów 17, 3-6. (11257 p)

LECZNICA Spółdzielni Lekarzy Specjalistów, godz. 9-20 Porady zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny. Piotrkowska 3, telefon 216-43. (K 112)

Dr ŁOZA choroby skórne. Sienkiewicza 34, 9-9. 17-19, prócz piątków i sobót.

Dr KUDREWICZ — specjalista weneryczne, skórne 8-10, 4-7. Piotrkowska 106. (K 1)

Dr ZAURMAN — specjalista skórne, weneryczne 8-10, 5-7. Narutowicza 2. (K 2)

Dr TEMPSKI specjalista weneryczne, skórne, włosów, moczopłciowe. Piotrkowska Nr 114.

Dr SWIDERSKA, ŁONICKA, choroby skórne, kosmetyka lekarska, wszelkie zabiegi kosmetyczne — Piotrkowska 224, tel. 141-72.

Dr PIESKOW WIKTOR — nerwowe, wewnętrzne, 3-5. Próchnika Nr 6. (K 123)

Dr HEYKO, POREBSKI skórne, weneryczne, 17-19, Brzeźna 6. — Telefon 158-10. (K 121)

Dr MARKIEWICZ GUSTAW weneryczne, skórne, pl. Piotrkowska 189/6, tel. 183-52. (K 122)

Dr LIBO ALEKSANDER choroby urogenitalne, gęsa, Daszyńska, 60 Nr 6, 8-10, 4-6, Tel. 101-50.

Dr GLAZER, specjalista — skórne, weneryczne, 5-8, Andrzeja 29

Dr WOJNO specjalista chorób skórnych, wenerycznych, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, 4-10, 16-18. (11614 p)

Dr FIRTRASZKIEWICZ — specja. lista chorób urogenitalnych, gęsa, 11-12 15-15, Sienkiewicza 73

GAB. DENTYSTYCZNY

LEKARZ dentyta BALICA — laboratorium sztucznych zębów, Moniuszki 11, II piętro. Telefon nr 161-15. (K 120)

UWAGA! Przepisowe zdjęcia do REJESTRACJI WOJSKOWEJ wykonuje „Fotomat” NARUTOWICZA 8 w terminie 1 dnia. (K. 259)

FOTOGRAFIE PRZEPISOWE do rejestracji wojskowej oraz inne wykonuje szybko FOTONAWROT 1.

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Maria Mrowiec, Żeligowskiego 56.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU. — Nazwisko Bronisław Frydrych, ur. 23.9. 1911, Tymienieckiego 20. (11002)

ZGUBIONO książeczkę ubezpieczalni Społecznej oraz kartę rejestracyjną. Nazwisko Feliks Tomasiak, ur. 2.11. 1930, Łódź, Zg. r. 64, m. 1. (11003)

ZGUBIONO książeczkę wojskową, kartę rejestracyjną RKU — Łódź, odcinki zameldowania, wy-meldowania, kartę repatriacyjną, Andrzejczak Bolesław, ur. 8.4. 1913 r.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną RKU — Łódź miasto, i leg. z Izby Rzemieślniczej, Sznata Aleksander, Mieszczańska 14. (K 992)

ZGUBIONO 2 leg. tramwajowe na nazwisko Złimny Jan. (898)

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY:
Komenda Miejska M. O. 253-60
Pogotowie Ratunkowe PCR 104.44, 134-15
Straż Pożarna 8
Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dziury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Bojańskiego (Dąbskiego 19), Cymera (Wólczańska 8), Apteka Społeczna Nr 61 (Piotrkowska 226), Niewiarowskiego (ul. Główna 146), Pawlukiewicz (Nowotki Nr 12), Trątkowskiej (ul. Wojska Polskiego 56), Unieszowskiej (ul. Dąbrowska Nr 240).

Teatry

TEATR PAŃSTW. im. ST. JARACZA:
o godz. 18.30 „Maria Stuart”. Wszystkie bilety sprzedane.
TEATR POWSZECHNY — o godz. 19.15 „Rozbłki”.
TEATR „OSA”, Traugutta 1, tel. 272-70:
o godz. 19.30 „Wzywa was Tajmyr”.
TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT-NIA” — o godz. 19.15 „Płaszcz z Tyrolu”.
PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Dąbskiego 34) — o godzinie 19.15 — „Brygada szlifierza Karhana”.
TEATR LALEK „PINOKIO” TPD — o godz. 9.30 „Wilki, koza i koziół”.
TEATR LALEK „ARLEKIN” — o godz. 17 „Wesoła maskarada”.

Kino

ADRIA (dla młodzieży) — „15-letni kapitan” — godz. 16, 18, 20.
BALTYK — „Młocząca barykada” — godz. 16, 18, 20, 21; dozw. od lat 14.
BAJKA — „Maskarada” — godzina 18, 20; dozw. od lat 14.
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 43” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — (dla młodz.) — „Wyspa skarbów” — godz. 16, 18, 20.
MUZA — „Świat się śmieje” — godz. 18, 20; dozw. od lat 10.
POLONIA — „Gdzieś w Europie” — godz. 16, 18, 20, 21; dozw. od lat 16.
PRZEDWIOSNIE — „Potępienie” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 16.
ROBOTNIK — „Dzieci z jednego podwórka” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 7.
ROMA — „Nikt nie wie” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
REKORD — „Młoda Gwardia” II seria, dla młodz.; godz. 16; seanse normalne godz. 18, 20.
STYLOWY — „Focallunek na stadionie” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 14.
SWIT — Kino nieczynne z powodu remontu.
TECZA — „Sad honorowy” — godz. 16, 18, 20, 21; dozw. od lat 14.
TATRY — „Moja miła” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 12.
WISLA — „Gdzieś w Europie” — godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 16.
WŁÓKNIARZ — „Młocząca barykada” — godz. 15.30, 18, 20.30; dozw. od lat 14.
WOLNOŚĆ — „Alb Baba i 40 rozbojników” — godz. 16, 18, 20; dozw. od lat 7.
ZACHETA — „Śpiewak nieznany” — godz. 16.30, 18.30, 20.30; dozw. od lat 14.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Radio

ŚRODA, 16 LISTOPADA

11.57 Sygn. cz.; 12.04 Dziennik; 13.30 Progr. dnia; 13.35 Aud. szk. dla kl. X—XI wyki; „Historia literatury polskiej”; 14.20 Muz. pow. — utw. wioł. komp. pol. i ob. cych; 14.55 Utw. komp. pol.; 15.25 Aud. dla świetl. dzieci; — kol. ods. baśni „O krasnoludkach i sierotce Marysi”; 15.45 Pog. sport.; 15.55 Chwila muz.; 16.00 Dziennik; 16.30 Akt. łódzkie; 16.25 „Trybuna radiost.”; 16.35 Muz. rozr.; 16.50 W aud. „Co warto przeczytać”; — „Buden. brokowie” Tomasz Manna; 17.00 Kone. rozr.; 17.45 Aud. dla świetl. młodz.; 18.00 „Z kraju i ze świata”; 18.15 „Zagadki muzyczne” — aud. st. muz. w opr. E. Bu. siakiewicz; 18.40 „Wszelchnia Radiowa”; kurs 1 — „Nauka o Polsce i geografii Polski”; 19.00 Aud. dla wsi; 19.15 Kone. Krak. Ork. i Choru P. R.; 20.00 Dziennik 20.40 Muz. rozr.; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 „Historia literatury”; 22.00 Wiad. sport.; 22.05 Dwie lektkie piosenki; 22.15 Kone. rozr. Transm. z Brna II; 23.00 Ost. wiad.; 23.10 Progr. na jutro; 23.15 Koncert symf.; 24.00 Kone. życzeń.

SPORT

Na 3 miejscu

49 goali łodzian

Narzekaliśmy często w sprawozdaniach z meczów ligowych przy udziale drużyny ŁKS Włóknarz, że atak nie umie wykorzystywać szeregu sytuacji podbramkowych, że linia napadu ponosi winę za ten, czy inny wynik na niekorzyść ŁKS.

Okazuje się jednak, że atak ŁKS strzelił ogółem 49 goali. Przeglądając uważnie tabelkę ligową widzimy, że ŁKS Włóknarz mając 49 strzelonych bramek — znajduje się na trzecim miejscu pod względem ilości zdobytych goali. Na pierwszym miejscu są kolejarze z Poznania z 60 bramkami, a na drugim mistrz Polski — Wisła z 50 bramkami.

Zabrakło więc łodzianom dwóch bramek, aby uplasować się na drugim miejscu. Z atakiem naszym nie było więc tak bardzo źle. Rzecz oczywista, że chciałoby się zobaczyć, siedząc na trybunie, same zwycięstwa, ale trzeba pamiętać o tym, że zdobyte bramki z równorzędnym przeciwnikiem nie jest rzeczą łatwą.

Najbardziej bramkostrzelnym i lotnym atakiem okazał się napad ZZK. W dużej mierze jest to zasługa Anioły, Czapczyka i Białasa, tak samo zresztą, jak w łódzkim ataku: Łęczy, Barana, Hogendorfa i Janeczka. Piszac o ataku łódzkim trzeba jednocześnie nadmienić, że bramkarze tej drużyny Szczurzyński i Styczynski skapitulowali aż 48 razy. Ostatni więc dopiero goal strzelony przez Hogendorfa — Beruczonego pozwolił zakończyć sezon dodatnim bilansem 49:48.

Szczurzyński miewał dobre i złe dni w sezonie rozgrywek ligowych, to samo powiedzieć można o naszych napastnikach. Lot łodzian był bardzo nierówny. Raz potrafili oni przegrać 1:3 z kolejarzami, czy 2:3 z Wisłą, a innym razem zabłysnąć doskonałą formą, chociażby na meczu z Legią (wygrali 5:1), względnie w rewanżowym spotkaniu z ZZK (wygrali 4:1).

Grzelak wygrywa z Kołeczka

W ramach meczu pięciarskiego między Włókniarzem (Kalisz) a Ostrowią, który zakończył się zwycięstwem kaliszzan 10:6 w spotkaniu wagi półciężkiej Grzelak (Włóknarz) pokonał Kołeczka na punkty. Grzelak przez wszystkie trzy starcia miał wyraźną przewagę.

Kurs sędziowski

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny postanowił zorganizować unifikacyjny kurs sędziowski. Wykłady rozpoczną się w dniu 18 bm. o godzinie 18 w sali IV Państwowego Gimnazjum przy ulicy Nowotki 16.

Rejestracja wojskowa

Dzisiaj, tj. dnia 16. 11. stawiają się do rejestracji następujące roczniki:
Na terenie RKU L. M. I.:
rocznik 1918, ul. Ogrodowa 34 — na lit. P. R.,
rocznik 1917, ul. Ciesielska 7/9 — na lit. P. R.,
rocznik 1916, ul. Skarbowa 28 — na lit. S.,
rocznik 1915, ul. Wólczańska 251 — na lit. P.,
rocznik 1913, ul. Kopernika 46 — na lit. M.
Na terenie RKU L. M. II:
rocznik 1918, ul. Piotrkowska 104 (IV piętro) — na lit. L. M.,
rocznik 1916, ul. Armii Ludowej 28 — na lit. R. S.,
rocznik 1915, ul. Lokatorska 10 — na lit. P. R.,
rocznik 1912, ul. Piotrkowska 104a (II piętro) — na lit. L. L.,
rocznik 1908, ul. Piotrkowska 104a (III piętro) — na lit. L. L.

Z pośród wszystkich graczy, biorących udział w rozgrywkach ligowych w drużynie ŁKS Włóknarz — a nie było ich chyba więcej niż piętnastu, na uwagę kapitanatu PZPN zasłużyli jedynie napastnicy: Baran, Hogendorf i Patkolo.

Teoretyczny wniosek z tego, że najsilniejszą i najlepszą linią naszej drużyny — był atak! Napastnicy łódzcy wchodzili do reprezentacyjnych drużyn, a nikt inny, jak Baran strzelił goala w Sofii.

ŁKS wyładował ostatecznie na 6 pozycji w tabelce ligowej. W porównaniu z rokiem ubiegłym, w którym łodzianie bronili się rozpaczliwie przed spadkiem z Ligi, tym razem zajęcie środkowego miejsca w tabelce punktacyjnej odpowiada wartościom drużyny łódzkiej.

Jeżeli umiejętnie wykorzystany zostanie sezon zimowy, sądzimy, że w przyszłym roku ŁKS Włóknarz będzie mógł odegrać jeszcze większą rolę w piłkarstwie polskim. (n)

Przed meczem z Opolem

W najbliższą niedzielę reprezentacja piłkarska Łodzi rozegra mecz z Opolem o puchar S. p. Kaluży.

Tym razem kapitan sportowy ŁOZPN — Pegza nie ma trudności przy zestawianiu reprezentacyjnej jedenastki łódzkiej, gdyż oprze ją z całą pewnością na szkieście drużyny ŁKS Włóknarz.

I tak bramkarz Szczurzyński oraz obrońcy Włodarczyk i Łuc mają zapewnione miejsce w zespole Łodzi.

Zmiany zajdą jedynie w linii pomocy. Trójka pomocy, zdaniem fachowców powinna przedstawiać się w sposób następujący: Müller — Słaby — Urban.

Koncepcja ta nie bardzo nam odpowiada. W linii defensywnej chętnie widzielibyśmy Ręckie, który, jako jeden z nielicznych, adresuje piłkę dołem i w ten sposób przyczynia się do upłynienia akcji.

W linii napadu jedynie Marciniak na lewym skrzydle zastąpi Koźmińskiego. Pozostali — to zawodnicy Włókniarza.

Finale bokerskie przesunięte o tydzień

Polski Związek Bokserski postanowił przesunąć jeszcze o jeden tydzień dokonanie spotkań bokerskich o drużynowe mistrzostwo Polski I i II Ligi.

Wyznaczone na 8 stycznia mecze odbędą się 15 stycznia. Wiadomość ta ważna jest dla klubów łódzkich, a mianowicie dla Związkowca Zryw i dla ŁKS Włóknarz.

0 jeden centymetr

Na zawodach w hali krytej w Leńingradzie, czołowy skoczek radziecki Iliasow pobił rekord ZSRR w skoku wzwyż, uzyskując wynik 2,00 m.

Wynikiem tym Iliasow poprawił własny rekord o 1 cm.

Sprzęt gimnastyczny dla młodzieży

Większość podstawowych szkół w Krakowie otrzymała sprzęt gimnastyczny zakupiony przez Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Suma wydatkowana w ciągu ostatniego półroczia przez Kuratorium za pośrednictwem Wydziału Oświaty MRN na zakup sprzętu gimnastycznego dla szkół wynosi półtora miliona złotych.

Sądzimy, że Kuratorium Okr. Szkolnego w Łodzi poinformuje nas również, jaką sumę prelimitowano i wydano na sprzęt sportowy dla łódzkiej młodzieży szkolnej.

Walka z przestępczością wśród nieletnich

Wczoraj w gmachu Sądu Okręgowego odbyła się z udziałem przedstawicieli partii i świata nauki, szkolnictwa, władz miejskich organizacji społecznych i sądownictwa, konferencja poświęcona zagadnieniu walki z przestępczością wśród nieletnich. Konferencja ta była podsumowaniem całonocnej akcji prowadzonej na terenie miasta.

Referaty wygłosili prezes SO — prof. Kubasiewicz oraz sędzia Sądu dla Nieletnich — Cybulski.

W dyskusji, która nastąpiła po referatach zebrani przedstawiciele poszczególnych instytucji i organizacji omówili formy współpracy w zwalczaniu przestępczości wśród nieletnich.

O wynikach konferencji napiszemy osobno. (w.)

Z ukosa

Przepracowany człowiek

Kierownik Grajkotek wezwany był do telefonu, gdy akurat wchodził do biura i jeszcze nie zdążył się rozebrać.

— Ależ Kizioru, — mówił czule do aparatu i nawet go pogłaskał — czuję się doskonale! Nie, nie jestem przeziębiony... Nie, nie boli mnie głowa... Tak, tak. No, do widzenia, Kizioru, do popołudnia.

W pół godziny później wezwano go znowu.

— Skądże! — odpowiadał kołując z oburzeniem. — Przecież rano byłem na ręku! Wiesz, ten Lucyperski gra jak noża i jeszcze się obraża! Pa, serwus, do wieczora!

W południe wzywano kierownika do dwóch aparatów jednocześnie: przy jednym pokłócił się widocznie z krawcem, bo mu tłumaczył podniesionym głosem, że „ciągnie się na plecach i trzeba przestawić guziki”, a przy drugim umówił się o odebranie paczki z przechowalni na dworcu i przy tej sposobności biuro dowiedziało się, że „z tym Władkiem nie można wytrzymać, bo wciąż gdzieś jeździ i innym każe załatwiać swoje sprawy”.

Do godziny 16 kierownik mówił jeszcze pięć razy przez telefon: zamówił bukiet w kwiaciarni dla jakiejś pani Obrzękłej („Ale koniecznie różowy!”), zwymyślał kogoś w wypożyczalni książek, że nie może dostać II tomu „Przygód Sawejka”, zapytał w dwóch firmach o cenę kawy, odpowiedział się w Orbisie kiedy odchodził pociąg do Psichuchów z przedsiadaniem się w Radiodobrocie i powiniósował wujkowi rocznicy ślubu.

Poza tym zadzwonił do niego kolega szkolny, przejeżdżający przez Łódź, portier z hotelu z wiadomością, że „ten pan spod 17 czeka w kawiarni”, lekarz siostry że prześwietlenie jest gotowe, i pomocnica domowa, że światło w mieszkaniu zgłosi i „co ona ma robić?”

Kiedy ten Grajkotek pracuje? (Ers)

Zebrania i odczyty

DZIS:
— W świetlicy, Nawrot 23, o godz. 16.30 konferencja międzyzakładowa Zw. Zaw. Pracowników Budownictwa, Ceramiki i Pokrewnych Zawodów.
— W lokalu T-wa Przyjaźni Pol. Radz. Piotrkowska 272-b, o godz. 19 cotygodniowo w środowiu odczyt.
— W sali, Wodna 40, o godz. 19 posiedzenie naukowe Łódzkiego Naukowego T-wa Lekarskiego.
— W sali „Ogniska”, Moniuszki 4-a, o godz. 19 odczyt sędziego Zb. Masłowskiego pt. „Dlaczego powinniśmy znać prawo”.
— W lokalu własnym, o godz. 16.30 zebranie sekretarzy dzielnicy Górnej Lewej PZPR.

WYDAWCA:

Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”.
Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217.82, 209.02, 204.75; Dział Miejski: 207.18; Dział Sportowy 208.95; Dział Ogłoszeń 123.33; Dział Prenumerat 180.74.
Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Redaktor naczelny:
ANATOL MIKULKO

(80) MASYNA DO



CYTANIA MYŚLI

— „Pieska niebieska!” — chciał wrzasnąć Hae Mac Cornedbeef, gdy go ocucano, ale nie wydebił żadnego słowa, taki był przerażony i zdumiony. Po kilku chwilach pojął on, że cały wywiad Dolacji został przez Agapita Krupkę wystrychnięty na tak zwanego dudaka... Jako człowiek o salonowym wychowaniu (jak mówią w podobnych wypadkach ale-

którzy pociąg Hae Mac Cornedbeef czuł się osobiście dotknięty. Ze złości oczy jego wylazły mu prawie z orbit i z planu na ustach ryknął prosto w blade oblicze X-27: „Degraduję was! Rudy idioto, od dnia dzisiejszego degraduję was o jeden stopień! Jesteście oddal tylko X-20!”

Były X-27, a obecnie X-26, zdołał jeszcze zawołać: „Hauha!”, gdy pięść gen. Hae Mac Cornedbeefa przetrasportowała go w krainę marzeń i snów.
Gen. Le Gau patrzył na tę scenę, rozplakany. Ale Hae Mac Cornedbeef nie był człowiekiem miękkim, ani sentymentalnym.

„Wydość mi tego Agapita, generale, tywego czy trupa. Niech to kosztuje ile chce! Oto zaliczka!” — Z tymi słowami wręczył on generałowi Le Gau parzęce Chesterfieldów i jednego dolara, kopniak go w odwrotną stronę medalu i zawołał za spadającym po schodach: „Dostarczyć mi Agapita tywego czy umarłego!”